

# Rozpieszczać dziecko - tak czy nie?

**Przez szereg lat nasi pradziadkowie stosowali tzw. metodę „zimnego chowu”. Dorośli uważali, że dziecko nie może spoufalać się z rodzicami.**

Przez szereg lat nasi pradziadkowie stosowali tzw. metodę „zimnego chowu”. Dorośli uważali, że dziecko nie może spoufalać się z rodzicami. Rodzice uważali, że dziecko powinno się ich bać. Lęk przed władzą rodzicielską uważany był za niezbędny w kształtowaniu szacunku dla dorosłych osób.



Fot. Depositphotos

Po wielu latach nowe wskazówki dla rodziców dał Janusz Korczak, który pokazał, że sukcesy w wychowaniu można osiągnąć stosując miłość, nie trwogę i lęk. Jego działalność pokazała miłość, która stale kształtuje dziecko.

Obecnie sytuacja się zmienia. Rodzice już nie szczędzą dzieciom miłości. Czy obecne czasy są jednak wolne od dylematów- jak kochać dziecko, by wyrosło na człowieka? Jaka ma być miłość do dziecka?

Ona nie może być wyrachowana „Będę cię kochać jak nauczysz się gry na pianinie, będę cię kochać jak będziesz mi posłuszny”. Taka miłość budzi w dziecku lęk. Obawia się, że nie podoła wymaganiom rodziców. Dziecko jest przekonane, że gdy się nie sprawdzi w wykonaniu zdania rodzice przestaną je kochać. Rodzice - nie tędy droga do celu.

„Zimny chów” to też nie ta właściwa miłość, którą należy obdarzyć dziecko. Dziecko, które rodzice traktują oschle jest głodne uczuć i ubogie emocjonalnie.

Egocentryzm – od tego uciekaj jak najdalej. Rodzice, którzy sądzą, że dziecko jest ich własnością i mają prawo wychować je tak by zaspokajać swoje ambicje, krzywdzą je.

## Jak więc kochać dzieci? Jaka ma być miłość rodzicielska?



Ot, taka prosto z serca płynąca. Cierpliwa, dobrotliwa, znosząca przeciwności, spontaniczna i serdeczna. Nie filtrowana przez rozum, który zawsze kalkuluje- „co za nią dostanę?” Miłość na dobre i na złe.

**Jak kochać dziecko? Rozpieszczać, ale nie rozpuszczać dziecka. Czy rozpieszczanie i rozpuszczanie to to samo? Wydaje się, że to właśnie z rozpieszczanych dzieci wyrastają egoiści, widzący tylko swój czubek nosa. Czy aby na pewno tak jest?**

Rozpuszczone dziecko to takie, które wie o tym, że rodzice zawsze wszystko mu dadzą. Czynią to na dowód miłości do dziecka. Jeśli będą powtarzać takie zachowania ukształtują w dziecku przekonanie „Im więcej będę nudził i im truł, osiągnę upragniony cel - dadzą mi wszystko dla świętego spokoju”. Tak prowadzone dziecko coraz częściej domaga się pobłażliwości ze strony rodziców, a prawdziwa miłość staje się dla niego zbędna.

### **A dziecko rozpieszczone?**

Rodzice są jego spokojną przystanią. Wie, że może do niej przybić o każdej porze dnia i nocy. Dziecko rozpieszczane czuje się bezpieczne. Jego dom działa jak odtrutka na coraz trudniejsze życie. Rozpieszczanie to nieustanne dawanie miłości. Tu nie ma miejsca na „patrzenie z góry” na dziecko. To łagodna metoda wychowawcza. Dziecko rozpieszczane jest traktowane tak samo jak każdy inny członek rodziny. Rozpieszczanie to dawanie swobody dziecku, ale tylko takiej, która mu teraz „przysługuje”. By rozpieścić dziecko trzeba być cierpliwym i mieć czas. Konieczne do tego jest też prawdziwe zaangażowanie w sprawy dziecka.

Rozpieszczanie ochroną dziecka przed trudnościami? Nie, to tylko pomoc w ich przezwyciężaniu. Dziecko rozpieszczane nabiera przekonania, że to dobroć nie złość i gniew buduje prawidłowe relacje z otaczającym go światem.

Wygląda na to, że niełatwo kochać dziecko najlepszą miłością. Jednak warto się starać z całych sił by kochać dziecko spontaniczną miłością. Rozpieszczajmy ale nie rozpuszczajmy dzieci.

Na podstawie:

„Twoje dziecko i Ty” redakcja wydawnictw nieperiodycznych.